



W noc Bożego Narodzenia.

Śpiewają w Niebie chóry anielskie
O świętem mieście, o Betlejemie,
Że się skończyła ludzka niedola,
Że zbawca świata przyszedł na ziemię.

Oto z przedwiecznych świętych wyroków
Bóg się narodził w „lichej stajence“,
Maryja tuli dziecko do łona
A Józef nad niem wyciąga ręce.

I błogosławi dzień i godzinę,
W której się spełnił ów cud nad cudy,
Jakiego nigdy nie będzie potem,
Jakiego nigdy nie było wprzód.



I pastuszkowie ślą przy stajence
Korną modlitwę ze serca wnętrza:
„Bądź pozdrowione Święte Dzieciatko!
„Bądź pochwalona Panno Najświętsza!“

Wszędzie wesele, radość i szczęście
Wszystkim się ludzkim sercom udziela,
Ale jest jeden naród na ziemi,
Ach! dla którego nie masz wesela!

W krwawych zapasach z odwiecznym wrogiem
Już mu nie staje sił do wytrwania,
Z progów chat własnych, z ojczyznej ziemi
Brutalna wroga dłoń go wygania.

Przy ich ołtarzach głucho i pusto,
Rodzajne pola leżą odłogiem,
Wolno im tylko cierpieć w cichości,
Wolno się tylko skarżyć przed Bogiem.

Niknie z przed oczu w mgle oddalenia
Ta rola Ojców, która ich karmi,
A strzegą granic rodzinnej wioski
Z bagnetem w ręku — pruscy żandarmi!

I ustępują wydziedziczer
Przed uzbrojoną tłuszcza niemiecką,
Wzdycha mąż, szłocha głośno niewiasta
I kwili cicho przy piersi dziecko.

„Żegnaj nam żegnaj, ojczyzno niebo!
I ukochana rodzinna ziemio!
Kiedy nam zorze życia zabłyśły,
Gdzie Ojców naszych popioły drzemia!

Już nam nie orać tej ziemi pługiem,
Ani nie patrzeć w blask tego słońka,
Ani pospieszmy już do kościoła
Jak co niedzieli — na odgłos dzwonka.

O! Matko Boża! Spojrz na lud biedny!
Łaski Twojej błaga rzesza tułacza,
Zlituj się doli polskiego chłopca
Stróża tej ziemi, roli oracza!

Wejrż na niedolę Twoich wyznawców,
Dla których znikł już pokój i szczęście,
I przeciw gwałtom krzyżackiej rotty
Wlej męstwo w serca i uzbrój pięście!

Tak się to modlił lud z chat wygnany,
Takie w powietrzu płynęły jęki,
Tak chłop poznański, mieszczan, robotnik
Wzywał pomocy świętej Paniutki.

Cisza!... wiatr tylko szumi nad głową
W dali — kontury wioski majaczą,
Idzie wyzuty z ziemi tłum szary
Hen! za granice w drogę tułacz!

Jakaż mu dola w świecie pisana?
Kto doń pospieszy dziś z słowem Bożem?
Może niejedni zamrą gdzieś w drodze.
A inni zginą za setnem morzem?...

A może inni — ojczyznej mowy
Zapomną z czasem między obcemi,
Może się Wiary Ojców wyrzekną
I stracą pamięć rodzinnej ziemi?!

„Daremna rozpacz twa polski ludu,
Próżno serdeczne łzy twoje biega
Do twoich zagród, do progów twoich,
Pruscy żandarmi przystępu strzegą!

Idź! idź! w obczyźnie złożyć twe kości,
Boś zdany tylko jest sam na siebie!
Nie masz obrońcy, nie masz patrona
Ani na ziemi, ani nai niebie!...”

Lecz w tem się cud stał!... Na czele ludu
Zjawia się postać świetlana żywa,
Z gwiazd — na Jej skroniach świeci korona,
Z ramion opona świetlista spływa!

Wygnańcy Postać świętą poznali,
Przed Majestatem wszyscy się korzą,
Bo w niej poznali swoją Patronkę
Królowę Polski i Matkę Bożą.

Nagle otucha wstępuje w serca,
Patrzą w tę Postać i spieszą za Nią,
Bo teraz wiedzą, że już nie zbłądzą
Za swą Patronką, za swoją Panią.

A Ona drogą ręką wskazuje
I do zboliałych serc tak przemawia:
„O! nie wąż we mnie polski narodził
Chociaż cię gnębią Niemców bezprawia!

„Nie nadaremne twoje cierpienia
Ani łzy twoje marnie nie zginą,
Pójdź ludu ze mną, gdzie cię prowadzę
Razem ze świętą Moją Dzieciną!...

„Z ufnością oczy swe zwróć ku Niebu,
Bo sprawiedliwość znajdziesz swą — nie tu!
Zaufaj Bogu!... Bóg Ci niebawem
Zgotuje słuszną chwilę odwetu!“

Kruk.

Od Redakcyi.

Z okazji Świąt i Nowego Roku, zasyłamy
wszystkim Czytelnikom, Prenumeratorom, Ko-
respondentom i Przyjaciółom naszego pisma,
serdeczne Życzenia Wesołych
Świąt i pomyślności.



Od Wydawnictwa.

Wszystkich naszych P. T. Czytelników pro-
simy o nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy,
a to celem uregulowania nakładu wydawni-
ctwa. — Prenumeratorzy galicyjscy otrzymają
z niniejszym numerem gotowe przekazy po-
cztowe, a to celem ułatwienia im przesyłki
prenumeraty.

Prenumeratę nadsyłać należy w **Galicyi:**
do **Administracji** naszego pisma **Kraków,**
ul. Zacisze 7., w Królestwie Polskiem
i **Cesarstwie Rosyjskiem, do**

Biura G. Ungra w Warszawie,
Aleja Jerozolimska 78.

Wszyscy nowoprzystępujący Abonenci, któ-
rzy zaprenumerują pismo nasze w **Central-
nej Administracji przy ul. Zacisze L. 7.**
i tam wprost nadeślą przedpłatę, jak również
P. T. Abonenci w Królestwie, którzy pismo
zaprenumerują wprost w biurach **Ungra** —
otrzymają **bezpłatnie** początki drukujących
się obecnie powieści pod tytułem „**Kolejarze**“
„**Niewinnie posądzony**“.



Fot. Schenker Lwów.

Nowa katedra na uniwersytecie lwowskim:
Znakomity poeta Jan Kasprzycz.

